

Sygnatura akt II Ca 2064/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Łoboz
Sędziowie:	SO Barbara Baran (sprawozdawca) SR (del.) Marzena Kleszcz
Protokolant:	Agnieszka Zapalska

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. S. i J. S.

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie

z dnia 18 lipca 2013 r., sygnatura akt I C 911/10/N

1. oddala apelację;
2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie zasądził od pozwanego (...):

- na rzecz powoda T. S. kwotę 19 800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2008 r.,
- na rzecz pozwanego J. S. kwotę 200 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2008 r.

Zasądzono także na rzecz powodów koszty postępowania: na rzecz T. S. kwotę 1007 zł a na rzecz J. S. 27 zł oraz solidarnie na rzecz obu powodów kwotę 2400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Jako okoliczności bezsporne przyjął sąd, że w dniach pomiędzy 3 a 5 grudnia 2007 roku doszło do kradzieży samochodu marki (...), rok produkcji (...), nr karoserii (...). Szkoda została zgłoszona pozwanemu w dniu 6 grudnia 2007 r. Bezsporna była także treść ogólnych warunków ubezpieczenia.

Sąd ustalił, że pierwszym właścicielem wyżej opisanego samochodu był E. H.. W dniu 25 sierpnia 2007 r. zawarł on umowę sprzedaży tego samochodu z C. G. na giełdzie samochodów używanych w A.. Kupujący prowadzili na tej giełdzie własne stoisko, gdzie stało już kilka samochodów. Sprzedaż została zgłoszona w urzędzie w dniu 27 sierpnia 2007 r.

W dniu 14 września T. S. nabył własność samochodu o cechach opisanych powyżej w komisie samochodowym w K., w którym samochód był wystawiony do sprzedaży. Przy zakupie samochodu T. S. otrzymał oryginały dokumentów samochodu (dowód rejestracyjny nr (...)), komplet dwóch kluczyków do auta i klucz serwisowy oraz umowę kupna-sprzedaży pojazdu samochodowego. Umowa była już częściowo wypełniona – jako sprzedającego właściciela wskazano osobę E. H., który figurował również w dowodzie rejestracyjnym samochodu. Na umowie znajdował się już podpis sprzedającego. Jako miejsce sprzedaży wpisano miejsce zamieszkania sprzedającego. Powód uzyskał w komisie informację, że umowy kupna-sprzedaży pojazdów sprowadzanych podpisywane są bezpośrednio przez dotychczasowego właściciela pojazdu i nowego nabywcę, bez pośrednictwa komisji.

Po zakupie powód wykonał badania techniczne pojazdu, zgłosił go do (...), opłacił akcyzę, podatek od towarów i usług, opłatę ekologiczną, dokonał rejestracji pojazdu i uiścił wszystkie związane z tym opłaty. Decyzją z(...) pojazd został czasowo zarejestrowany a powodowi wydano pozwolenie czasowe i tablice rejestracyjne oraz znak legalizacyjny. We wszystkich urzędach powód posługiwał się dokumentami otrzymanymi w komisie oraz umową kupna-sprzedaży, datowaną na dzień 14 września 2007 r. W żadnym z urzędów ani umowa sprzedaży, ani dokumenty pojazdu nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności.

W dniu 15 września 2007 r. T. S. darował J. S. udział wynoszący 1% w prawie własności przedmiotowego samochodu.

W dniu 25 września 2007 r. powodowie złożyli u strony pozwanej wnioski o ubezpieczenie samochodu w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, uszkodzenia, zniszczenia lub utraty pojazdu oraz następstw nieszczęśliwych wypadków. Tego samego dnia została zawarta umowa ubezpieczenia, przy czym w zakresie ubezpieczenia autocasco strony sumę ubezpieczenia określiły na kwotę 20 000 zł w wariantcie(...)z wyłączeniem udziału własnego ubezpieczającego. Składkę na ubezpieczenie uiszczono gotówką w całości przy zawieraniu umowy. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia pojazdów ubezpieczeniem nie są objęte szkody w pojeździe wprowadzonym nielegalnie na polski obszar celny (tj. wtedy gdy pojazd nie został dostarczony lub zgłoszony do odprawy celnej albo w zgłoszeniu celnym lub innym dokumencie podano nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu) oraz szkody w pojeździe stanowiącym własność innej osoby niż wymieniona jako właściciel w umowie. Suma ubezpieczenia wskazana w polisie stanowi górną granicę odpowiedzialności C. za szkodę. W wypadku kradzieży pojazdu górną granicę odszkodowania stanowi wartość pojazdu w dniu powstania szkody, nie większa jednak niż suma ubezpieczenia. Warunkiem wypłaty odszkodowania w razie kradzieży było wypełnienie przez ubezpieczającego następujących warunków: okazanie dowodu własności pojazdu, przekazanie dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu, kluczyków w liczbie i stanie podanej we wniosku o ubezpieczenie, dowodu zgłoszenia kradzieży pojazdu Policji, przeniesienie własności pojazdu na C., wyrejestrowanie pojazdu i przedstawienie dokumentu potwierdzającego ten fakt. Odszkodowanie miało być wypłacone w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku a jeżeli wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności C. albo wysokości odszkodowania nie jest możliwe, odszkodowanie wypłacane jest w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

Przy zawieraniu umowy ubezpieczenia pozwana spółka w żaden sposób nie miała żadnych zastrzeżeń co do stanu technicznego pojazdu i przedstawionych jej dokumentów ani nie kwestionowała prawa własności pojazdu przysługującego powodowi; nie zgłaszała też wątpliwości co do podanych we wniosku danych.

Po kradzieży auta zostało ono wyrejestrowane w dniu 18 grudnia 2007 r. Powodowie w dniu 22 stycznia 2008 r. podpisali oświadczenia o przeniesieniu prawa własności skradzionego samochodu na rzecz ubezpieczyciela z dniem wypłaty odszkodowania. Do dnia 22 stycznia 2008 r. przedłożyli stronie pozwanej wszystkie dokumenty oraz wymagany komplet kluczyków.

Powodowie zgłosili kradzież samochodu na Policji. Nie otrzymali żadnych informacji aby były wątpliwości co do tego samochodu, brak było informacji o jego ewentualnej kradzieży lub innych nieprawidłowościach.

Strona pozwana w dniu 8 lutego 2008 r. odmówiła wypłaty odszkodowania.

Wartość rynkowa pojazdu w dniu powstania szkody wynosiła 21 200 zł.

Oceniwszy zebrane dowody sąd stwierdził, że nie wystąpiło w niniejszej sprawie wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Konieczne stało się rozważenie, czy powodowie nabyli skutecznie prawo własności pojazdu a następnie - czy pojazd został wprowadzony nielegalnie na obszar Polski.

Sąd stwierdził zatem, że w świetle zeznań powodów oraz E. H. nie ulega wątpliwości, iż umowa z 14 września 2007 r. nie mogła stanowić ważnej podstawy nabycia pojazdu, bowiem w tej dacie E. H. nie był już jego właścicielem a ponadto jego podpis na umowie został podrobiony przez nieznaną osobę. Ustalić należało zatem, czy T. S. nabył skutecznie prawo własności w inny sposób, niż na podstawie tej umowy. E. H. nie był już właścicielem, bo przeniósł własność na C. G.. Nie ma wiadomości, czy auto było przedmiotem dalszego obrotu, nie ma też wiadomości, które wskazywałyby, że mogło dojść do kradzieży pojazdu przed jego nabyciem przez powodów. Nie ma możliwości ustalenia, iż T. S. nabył prawo własności przedmiotowego pojazdu na podstawie jakiejkolwiek umowy zawartej z właścicielem lub z osobą w inny sposób legitymowaną do rozporządzenia samochodem.

Zgodnie jednak z treścią art. 169 § 1 k.c. jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzenia rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działał w złej wierze. T. S. nabył auto na terenie komisji samochodowego, gdzie otrzymał do podpisania umowę in blanco, która okazała się później sfalszowana. Przy zawarciu umowy otrzymał oryginalne kluczyki, komplet oryginalnych dokumentów pojazdu, wydano mu również samochód. Kluczowym było zatem ustalenie, czy T. S. był w tamtej chwili w dobrej wierze. Dobra wiara musi istnieć w momencie wydania rzeczy. Jest ona wyłączona wówczas, gdy nabywca ma świadomość, że zbywca nie jest uprawniony do zbycia rzeczy, jak i wówczas, gdy brak tej świadomości jest wynikiem niedbalstwa.

Sąd uznał, że powód był w dobrej wierze. W celu zakupu pojazdu udał się do podmiotu profesjonalnie zajmującego się obrotem samochodami, gdzie został poinformowany, iż przedstawiona mu do podpisu umowa odpowiada aktualnym wymogom na terenie Unii Europejskiej. Otrzymał wszystkie oryginalne dokumenty pojazdu i pomyślnie przeszedł wszystkie procedury: celne, podatkowe i rejestracyjne. Nie można zarzucić mu zatem niedbalstwa, które prowadziłyby do przyjęcia złej wiary. Nie wynika ze zgromadzonych dowodów, by samochód został wcześniej skradziony, zatem jego nabycie mogło nastąpić już w chwili wydania samochodu nabywcy i objęcia przezeń w posiadanie. Stało się to w dniu 14 września 2007 r. Skuteczne zatem było przeniesienie przez niego udziału w prawie własności pojazdu na rzecz J. S..

Nie można też przyjąć, by ocena nabycia pojazdu miała nastąpić w oparciu o prawo niemieckie. Zgodnie z przepisami ustawy Prawo prywatne międzynarodowe w brzmieniu obowiązującym w chwili dokonywania transakcji nabycie i utrata własności podlegają prawu państwa, w którym przedmiot tych praw, gdy nastąpiło zdarzenie pociągające za sobą wymienione skutki prawne (art. 24 § 2 p.p.m.). Postępowanie dowodowe wykazało, że stało się to w Polsce.

Nie może być mowy o nielegalnym wprowadzeniu pojazdu na teren Polski. Zawarta w o.w.u. definicja mówi o takich sytuacjach, kiedy pojazd nie został dostarczony lub zgłoszony do odprawy celnej albo w zgłoszeniu celnym lub innym dokumencie podano nieprawdziwe dane. Takie sytuacje nie miały miejsca w tym przypadku. Sąd uznał ponadto, że zapis w o.w.u. jest sprzeczny z treścią art. 385 § 2 zd. 1 k.c., bowiem nie precyzuje o jakie dokumenty – poza zgłoszeniem celnym – chodzi, a zatem wzorzec umowny nie jest jednoznacznie i zrozumiale sformułowany.

Wreszcie dostrzec należy, że w o.w.u. jest mowa o danych pojazdu a nie o danych właściciela. Tym samym strona pozwana nie miała podstaw do uchylenia się od wypłaty odszkodowania. Dostrzega sąd także, że w chwili zawierania umowy ubezpieczenia strona pozwana nie miała wątpliwości co do przysługującemu powodowi prawa własności – wątpliwości te pojawiły się dopiero przy konieczności wypłaty odszkodowania. Takie zachowanie sąd ocenił jako nielojalne zachowanie profesjonalisty wobec kontrahentów.

Wartość pojazdu została określona przez samą stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego na 21 200 zł. Skoro jednak suma ubezpieczenia wynosiła 20 000 zł, to zasadne jest roszczenie do tej wysokości.

Odsetki od dochodzonego roszczenia zostały zasądzone od daty 8 lutego 2008 r., bowiem powodowie dopiero w dniu 22 stycznia 2008 r. przedłożyli wymagany dokument cesji, zatem od tego dnia należy liczyć termin 14 dni do wypłaty odszkodowania. Powinno być wypłacone do dnia 5 lutego 2008 r., zatem żądanie ze wskazaniem daty 8 lutego 2008 r. podlega uwzględnieniu w całości.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w całości.

Zarzucono naruszenie prawa materialnego tj. przepisu art. 169 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że T. S. w chwili zawierania umowy w dniu 14 września 2007 r. był w dobrej wierze.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów za obie instancje na jego rzecz.

Uzasadniając apelację strona pozwana podniosła, że jej zdaniem jedyną przesłanką mającą usprawiedliwić niewiedzę powoda o stanie własności pojazdu jest deklarowana przez powoda okoliczność, że nabył pojazd w komisie i uzyskał od jego pracownika informację, że tak się dokonuje transakcji w Unii Europejskiej. Zaskoczenie po stronie powoda, że komis nie jest stroną transakcji winno skłonić go do podwyższonej czujności. Powinien był zażądać umowy komisju lub choćby pełnomocnictwa od rzekomego właściciela, czego nie uczynił. Nie zbierał też żadnych informacji na temat domniemanego zbywcy czyli E. H.. Pracownicy komisju nie potwierdzili twierdzeń powoda o zakresie przekazanych mu informacji. Wątpliwości budzi także cena sprzedaży wynosząca 1400 €, która przy deklarowanej wartości pojazdu staje się ceną nieodpowiadającą wartości pojazdu. Zdaniem apelującego powód nie dysponował kompletem dokumentów, bo nie miał dowodu rejestracyjnego ani zaświadczenia o wymeldowaniu pojazdu, choć faktycznie do zarejestrowania wystarcza karta pojazdu lub F..

Co do nielojalności pozwanego, podniósł on, że w umowie ubezpieczenia ubezpieczyciel musi polegać na informacjach przekazanych przez ubezpieczającego i nie ma obowiązku sprawdzania wszystkich danych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów za instancję odwoławczą. Podtrzymali swoje dotychczasowe stanowisko, podkreślając, że z art. 7 k.c. wynika domniemanie dobrej wiary, które obarcza ciężarem złej wiary stronę kwestionującą skuteczność tego zdarzenia prawnego. Powodowi nie można przypisać braku należytej staranności czy niedbalstwa, skoro zgłosił się do komisju samochodowego i wierzył, że wystawione tam samochody są sprawdzone co do pochodzenia a sprzedający jest uprawniony do tej czynności. Dokumenty nie wzbudziły jego podejrzeń a sprzedawca zapewnił go o stosowaniu prawidłowej praktyki. Pomyślne przejście wszystkich procedur tym bardziej przekonywało o tym, że wszystkie działania były prawidłowe. Nie znając języka niemieckiego i przepisów tam obowiązujących powód uznał, że karta pojazdu jest wystarczająca – żaden urząd zresztą nie żądał od powoda innych dokumentów, nie żądała ich także pozwana przy zawarciu umowy ubezpieczenia. Powód zatem dochował należytej staranności przy zakupie auta i był w dobrej wierze.

**Sąd Okręgowy** przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd I instancji, podzielił także ocenę dowodów i wnioski wyciągnięte z prawidłowych ustaleń stanu faktycznego.

Wobec prawidłowych ustaleń, czego zresztą apelująca strona nie kwestionowała, do rozważenia pozostaje jedynie zarzut dotyczący błędnej interpretacji art. 169 § 1 k.c.

Zasada *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet* - jedna z podstawowych zasad obowiązujących przy nabyciu praw podmiotowych brzmi: nie można przenieść więcej praw niż się samemu posiada. Oznacza ona, że nabycie prawa podmiotowego jest możliwe tylko o tyle, o ile zbywca sam był uprawniony do rozporządzania rzeczą lub też został upoważniony do zbycia cudzego prawa, a nabywa się prawo w takiej postaci i z takimi obciążeniami, jakie istniały w odniesieniu do zbywcy. Przepis art. 169 k.c. stanowi odstępstwo od tej zasady. Odstępstwo to uzasadnione jest interesem osoby nabywającej w dobrej wierze rzecz ruchomą od nieuprawnionego. Nieuprawnionym jest osoba, której nie przysługuje prawo własności i która nie została przez właściciela upoważniona do przeniesienia własności rzeczy, a także samego właściciela, jeżeli w konkretnej sytuacji jego prawo do rozporządzania rzeczą zostało wyłączone lub ograniczone.

Nieuprawnionym jest także osoba, która rozporządza rzeczą powierzoną jej przez właściciela (np. biorący w użyczenie, najemca).

W wypadku rzeczy, która nie została skradziona ani zagubiona przez właściciela – a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie - niezbędne jest: dokonanie czynności prawnej, wydanie rzeczy, objęcie jej w posiadanie przez nabywcę, pozostawanie nabywcy w dobrej wierze. Spośród tych przesłanek kwestionowana jest przez apelującego dobra wiara powoda. Dobra wiara oznacza stan psychiczny określonej osoby polegający na błędnym, ale usprawiedliwionym w danych okolicznościach mniemaniu o istnieniu jakiegoś prawa podmiotowego lub stosunku prawnego.

Pamiętać jednak trzeba, że dowód złej wiary nabywcy obciąża osobę, która kwestionuje jego dobrą wiarę - jest to ustawowy przejaw funkcjonowania domniemania określonego w art. 7 k.c. Nabywca nie ma obowiązku wykazywania swojej dobrej wiary (por. uchwała SN(7) z 30 marca 1992 r., III CZP 18/92). Nadto – jak wynika z treści art. 234 k.p.c. a także z orzecznictwa (m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2005 r., I CK 50/05) do czasu udowodnienia przez stronę związaną ciężarem dowodu twierdzeń o faktach przeciwnych twierdzeniom wynikającym z domniemania dobrej wiary, wiąże ono sąd apelacyjny.

W niniejszej sprawie zdaniem sądu odwoławczego twierdzenie powoda o tym, że działał w dobrej wierze, nie zostało skutecznie obalone przez stronę pozwaną. Za przyjęciem stanowiska, jakie zajął sąd I instancji przemawia szereg okoliczności, które dla osoby nie trudniącej się na co dzień obrotem samochodami świadczyły o tym, że z zawartą umową jest wszystko w porządku. Tymi okolicznościami jest zawarcie umowy z komisem samochodowym, co do którego usprawiedliwione jest przekonanie laika, że zna zasady tego obrotu. Na pytanie skierowane przez powoda do pracownika komiszu uzyskał on odpowiedź, która go przekonała. Ponadto widział powód oryginały dokumentów. Nie było sytuacji, by w tych dokumentach pojawiała się nazwisko inne, niż widniejące na umowie (E. H.). Wreszcie przebył powód wszystkie procedury, związane z faktem nabycia samochodu sprowadzonego na polski obszar celny i na żadnym etapie tych postępowań nie zakwestionowano ani ważności przedłożonych dokumentów, ani uprawnień powoda do tego pojazdu. Niewystarczającym jest argument strony pozwanej o niskiej cenie sprzedawanego auta – motywacja sprzedawcy w tym względzie może być różna a okoliczności tej strona pozwana nie badała szczegółowo w postępowaniu przed sądem I instancji.

Przy takiej wykładni art. 169 k.c., jaką proponuje strona pozwana w tych konkretnych okolicznościach ograniczałoby się ponad miarę zasadę dobrej wiary nabywcy i w konsekwencji godziłoby się w cel tej zasady, jakim jest ochrona łatwości i pewności obrotu cywilnoprawnego.

Należy też pamiętać, że w niniejszej sprawie nie jest badana prawidłowość działania komiszu. Nadto ważne jest także to, że dopiero teraz, w toku procesu, strony mają większą wiedzę. W chwili zawierania umowy powód nie mógł znać losów pojazdu, a tymczasem ocenie pod kątem dobrej lub złej wiary podlega jego ówczesna wiedza.

Nie można zatem przypisać powodowi złej wiary w momencie zawierania umowy w komisie samochodowym, spowodowanej umyślnością lub niedbalstwem.

Wobec powyższego konkluzja Sądu Rejonowego, iż powód nabył własność pojazdu na podstawie art. 169 § 1 k.c. jest prawidłowa. Zasadne w konsekwencji było zasądzenie żądanego odszkodowania.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika strony wygrywającej proces w instancji odwoławczej.